

*chung polnischer Gerichte in den Jahren 1919-1939*, s. 597-618), zaś Dorota Malcec daje monografię Najwyższego Trybunału Administracyjnego w latach 1922-1939 (*Der Oberste Verwaltungsgerichtshof und seine Rechtsprechung in den Jahren 1922-1939*, s. 541-596).

Prace polskich autorów nie są powtórzeniami tekstów pisanych wcześniej na rynek wewnętrzny; stanowią zwieńczenie odrębnych kwerend. Są tekstami nowym, doskonale wpisującymi się w tematykę tomu. Wzbogacają literaturę niemieckojęzyczną. To dodatkowy powód, by wydany przez Instytut Maxa Plancka tom Europejskiej Historii Prawa oceniać wysoko.

MAŁGORZATA MATERNIAK-PAWŁOWSKA (Poznań)

Karl Schlögel, *Terror i marzenia. Moskwa 1937*. Przekład Izabela Drozdowska-Broering i Jerzy Kałużny, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, ss. 701

U punktu wyjścia pasjonującego wykładu Karla Schlögela tkwi przeświadczenie, że „nie można mówić o Rosji XX wieku i o dzisiejszej, postsowieckiej Rosji, nie poruszając cezury oznaczonej liczbą ‘1937’”. „Moskwa 1937” to „znak historyczny” w rozumieniu Immanuela Kanta, symbol jednej z największych katastrof w historii XX w. W przeciągu jednego roku aresztowano około 2 milionów ludzi, zamordowano około 700 tysięcy, do kolonii pracy lub do łagrów zesłano niemal 1,3 miliona osób. Nawet w tym kraju, który już wcześniej poniósł wiele strat w ludziach, oznaczało to niewyobrażalną eskalację. Podczas I wojny światowej oraz w następującej po niej wojnie domowej Rosja straciła ok. 15 milionów ludzi, a przez klęskę głodu, którą pociągnęła za sobą kolektywizacja – kolejne 8 milionów. Jednak liczba aresztowanych, skazanych i rozstrzelanych na przełomie lat 1937/38 stanowiła jakościowy skok, „eksces wśród ekscesów”. Książka jest wszelako nie tylko wykładem terroru, pokazuje „marzenia”, które podsuwali politycy, a które znajdowały odbicie w ideologii, wspomnieniach, pamiętnikach, dziełach poświęconych ikonografii i architekturze.

Autor bada historię „stalinizmu jako cywilizację”. W jego książce sąsiadują ze sobą oraz wzajemnie się uzupełniają i ścierają „historia społeczna” i „historia oddalona”, „historia polityczna” i historia zdarzeniowa, historia codzienności i historia mentalności. Obecne są ważne wątki historii prawa: prawa stanowionego przez Stalina i prawa „w działaniu”.

Karl Schlögel nie jest profesjonalnym historykiem prawa. Urodzony w 1948 r., studiował filozofię, socjologię, historię Europy Wschodniej i slawistykę w Berlinie Zachodnim, Moskwie i Leningradzie. Karierę akademicką rozpoczął późno, obejmując w 1990 r. Katedrę Historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, na którym wykłada do dziś. Wcześniej sławę zdobył jako znakomity publicysta. Debiutował jako człowiek lewicy niemieckiej tomem *Partei kaputt. Das Scheitern der KPD und die Krise der Linken* (Koniec z partią. Klęska KPD

a kryzys lewicy, 1980). Potem wyszły jego bestsellery, m.in.: *Berlin Ostbahnhof Europas. Russen und Deutsche in ihrem Jahrhundert* (Berlin dworzec wschodni Europy. Rosjanie i Niemcy w swoim stuleciu, 1998), *Promenade Jalta und andere Städtebilder* (Promenada w Jalcie i inne wizerunki miast, 2001); *Petersburg 1909-1921. Das Laboratorium der Moderne* (Petersburg 1909-1921. Laboratorium modernizmu, 2002); *Die Mitte liegt ostwärts. Europa im Übergang* (Środek leży na Wschodzie. Europa w stadium przejściowym, 2005), *Marjampole oder Europas Wiederkehr aus dem Geist der Städte* (*Mariampole albo powrót Europy z ducha miast*, 2005) oraz *Im Raume lesen wir die Zeit. Über Zivilisationsegeschichte und Geopolitik* (*W przestrzeni czas czytany. O historii cywilizacji i geopolityce*, 2009). Dwie ostatnie prace ukazały się w przekładzie polskim: pierwsza w tłumaczeniu Andrzeja Kopackiego, druga w tomie 30 renomowanej serii Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej, w tłumaczeniu Izabeli Drozdowskiej i Łukasza Musiała oraz z posłowiem Huberta Orłowskiego.

Wszystkie teksty Karla Schlögel'a łączy głęboka wiedza i doskonały warsztat uczonego ze spostrzegawczością publicysty, który potrafi czytać rzeczywistość. Za swoją twórczość Schlögel doczekał się wielu wyróżnień. Były to m.in. nagroda berlińskiego „Tagesspiegla” (1982). Europejska nagroda Charlesa Veillona (1986), nagroda im. Georga Delio (2004), nagroda im. Sigismunda Freuda Niemieckiej Akademii Literatury i Języka w Darmstadt (2004) oraz nagroda Lessinga m. Hamburga (2005).

Książka *Terror und Traum. Moskau 1937* (Carl Hanser-Verlag, München 2008) zyskała w Niemczech wielkie powodzenie i została uhonorowana na Targach Książki w Lipsku prestiżową Nagrodą Europejskiego Porozumienia (2008). Jest to znakomity tom, doskonale udokumentowany i przepięknie napisany, w którym połączono warsztat uczonego z subtelną wyobraźnią pisarza artysty oraz głębokim humanitaryzmem. Karl Schlögel pisze o tym, co w Moskwie wydarzyło się w roku 1937. Uwzględni paradygmat czasu i przestrzeni, czyli spogląda na badaną materię przez pryzmat wydarzeń, które zawsze mają swą „prehistorię” i swój „ciąg dalszy”, swe źródła i swe następstwa, które urzeczywistniają się i uwspółcześniają oraz z reguły rozgrywają się na obszarze, jaki tworzy tętniące życiem miasto, w tym przypadku Moskwa w roku 1937 – Moskwa jako „znak historii” (*Geschichtszeichen*), jako fragment dziejów „stalinizmu jako stanu cywilizacji”, miejsce dramatycznych zdarzeń w dramatycznym czasie europejskiego przełomu. Wszystko – stwierdza autor – co się w Moskwie roku 1937 wydarza, ma miejsce na małej historycznej scenie, z reguły w bezpośrednim sąsiedztwie, a przez to w tym samym czasie, tu bliskość między rządzącymi i rządzonymi jest na wyciągnięcie ręki. W ten sposób czas, przestrzeń, i działania ludzi stanowią całość i tworzą jedność, należąc do siebie. Schlögel nazywa to zjawisko – za Michaiłem Bachtinem – chronotoposem.

Metoda chronotoposu daje gwarancję spojrzenia integralnego na zdarzenia najbardziej złożone, spojrzenia, które nie przechodzi obojętnie obok wcześniejszych ustaleń, ale je do siebie zbliża, pozwala lepiej pojąć ich historyczną nośność. Uznanie za punkt wyjścia narracji znamion „nierozzerwalności czasu i przestrzeni” umożliwiło autorowi sugestywne ukazanie w Moskwie roku 1937, tego co było znakiem historii rosyjskiego totalitaryzmu: szoku, swawoli i bezprawia władzy, nagłości zmian i sensacji znikania ludzi, rozplywania się tego co realne i fantastycznego chaosu oraz nieprzejrzystości zdarzeń, obłudy w partyjno-państwowej ideologii. W książce otrzymu-

jemy wstrząsające siłą przekazu obrazy zdarzeń rozgrywających się w najściślejszym związku przyczynowo-skutkowym i w bliskości do siebie. Rok 1937 w Moskwie to budowa na gruzach zniszczonej katedry Chrystusa Zbawiciela nowego Pałacu Sowieców, to pompa obchodów 20-lecia rewolucji październikowej i wielkie procesy pokazowe, a także uroczystości Roku Puszkina, Międzynarodowy Kongres Geologów, pierwsze loty do Ameryki Północnej i zdobycie bieguna północnego, uchwalenie nowej konstytucji i wybory do Rady Najwyższej. Zwiedzamy najważniejsze ośrodki życia społecznego i kulturalnego: Teatr Bolszoj, Park Kultury i Wypoczynku imienia Maksyma Gorkiego, Plac Czerwony, dachy diadochów na przedmieściach, okolicznościowe wystawy. A jednocześnie pojawia się to, co wyciska równie ważne piętno na wizerunku miasta: labirynty wielkiego terroru, miejsca egzekucji „wrogów ludu”, obozy pracy przymusowej przy budowie kanałów. A ponadto, co wyraża potęgę miasta jako centrum władzy, jej bizantyzm i jej topografię. Mamy to, co towarzyszy terrorowi tego roku i także to, co ma być jego krzywym zwierciadłem i zarazem dopełnieniem: wakacje letnie, początek roku szkolnego, rozwój bazy sportu wyczynowego, „edukacyjne” seanse w kinach, domy tańca, relacje ze spotkania Feuchtwangera ze Stalinem. Moskwa roku 1937 to wciąż centrum nie całkiem jeszcze podzielonego świata, wielki plac budowy. Sylwetka Stalina pojawia się raczej w dość dalekim tle, ale wystarczająco wyraziście jako siła sprawcza gigantomanii, dyktatu i zbrodni. Odzywają wspomnienia tajemniczej śmierci partyjnego prominenta Ordżonikidzego oraz partyjnych sądów przeciwko Bucharinowi i Rykowowi. Schlögel podkreśla, że nie było przypadkiem, iż grudniowe ogłoszenie na łamach „Prawdy” ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej zbiegło się ściśle z wejściem w życie rozkazu Stalina o zorganizowaniu wielkich czystek i masowych mordów. Książka ukazuje system totalitarny zarówno jako wyrafinowany system terroru, jak i jako proces wychowywania „nowego człowieka”. Jej niewątpliwym walorem jest, że autor nie definiuje totalitaryzmu, nie porównuje totalitaryzmu stalinowskiego z faszystowskim. Wychodzi z założenia, że wyciąganie wniosków należy do czytelnika.

Książka Karla Schlögela ma poważną wartość naukową, poszerza naszą wiedzę o świecie totalitaryzmu. Skłania do refleksji, nasuwa porównania. Narzuca zadumę nad dobrem i złem w polityce, może właśnie dlatego, że autor w żadnym wypadku nie moralizuje. Książka musi w końcu zainteresować historyka prawa, należy do naszych dyscyplin, choćby dlatego, że należą do nich również dzieje bezprawia i zbrodni.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)